

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/4 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego będąc obsługiwana parowemi prassami, podaje telegraficzne wiadomości o wiele godzin przed innemi dziennikami w mieście, a o całą dobę na prowincyi.

Zwracając na to uwagę z kończącym się trzecim kwartałem, przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem niedzieli wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Poczтовых w całej Monarchii.

Dodatek rolniczy do Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego bywa co poniedziałek bezpłatnie przyłączany i zawiera sprawozdania z postępów rolniczych w W. X. Poznańskim, Królestwie Polskiem, Galicyi i zagranicą.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będą także: Pan **Józef Wache**, kupiec przy starym Rynku pod Nr. 73., Pan **A. Kunkel**, Wodna ulica Nr. 13., PP. **Krug i Fabricius**, kupcy przy Wrocławskiej ulicy Nr. 11., P. **Jakób Appel**, kupiec przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 9., P. **M. Graetzer**, kupiec na rogu Berlińskiej i Młyńskiej ulicy, kupiec P. **J. N. Leitgeber** na Garbarach Nr. 16., P. **F. A. Wutke** przy Sapieżyńskim, P. **Adolf Lutz** przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 10., P. **Karol Borchardt**, kupiec na rogu Fryderykowskiej i Lipowej ulicy Nr. 19., Pan **Pajewski** na Chwaliszewie pod Nr. 95. obok apteki, PP. **Koschmann Labischin i Spółka** przy ulicy Szewskiej pod Nr. 1., P. **H. Knaster**, na rogu ulicy Strzeleckiej, Pan **H. Michaelis**, przy ulicy małej Garbarskiej pod Nr. 11. przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom po południu o godzinie 4.

Mogą także miejscowi czytelnicy zapisywać się na Król. pocztę, ale według wyższego rozporządzenia w tym przypadku opłacać muszą cenę jak zamiejscowi to jest 2 Tal.

Poznań, dnia 30. Września 1862.

Ekspedycya Gazety W. Deckera i Spółki.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

London, 29. Września. — Wczoraj w Hydeparku było zgromadzonych 20,000 osób na meetingu wyprawionym na cześć Garibaldego. 500 Irlandczyków zaburzyło ów meeting, wydając okrzyki: niech żyje papież! Przyszło więc do walki między zwolennikami Garibaldego a Irlandczykami, w której wiele osób raniono. Wielka ulewa położyła koniec walce. Meeting naznaczono na przyszłą niedzielę. Równie po miastach innych odbywały się meetingi na cześć Garibaldego; ostatni odbył się w Preston w teatrze, gdzie zapadły uchwały na rzecz Garibaldego i za opuszczeniem Rzymu przez Francuzów.

— Wedle wiadomości z Nowego Jorku z d. 18. b. m., uderzyły statki kanonierskie unionistów na Charleston. Warownią Sumter zbombardowano. Szkodę wielką poniosła. Kongres konfederacki głosami 56 przeciw 13 pochwalił najście Marylandu i innych państw północnych.

Paryż, 29. Września. — Z Rzymu donoszą pod dniem wczorajszym, że pan Lavalette wyjechał do Paryża.

Turyń, 28. Września. — Italia potwierdza pogłoskę, że Ratazzi zatrzyma poselstwo ministerstwa i obejmie nadto ministerstwo spraw zagranicznych.

Wejmar, 29. Września. — Na posiedzeniu dzisiejszem reprezentantów niemieckiego ludu przyjęto wszystkimi głosami przeciw jednemu wniosek Höldera: zgromadzenie wynurza uznanie pruskiej izbie deputowanych za jej branie się pod względem etatu wojskowego, które dla rozwoju konstytucyjnego życia w Niemczech ma najwyższe znaczenie.

Przyjęto następnie projekt organizacyjny do ukonstytuowania regularnych zgromadzeń deputowanych. Na wyraźne życzenie Prusaków ma biuro zasiadać w Frankfurcie nad Menem i zgromadzenia tamże się odbywać. Członkami mogą być dawniejsi i obecnie czynni reprezentanci ludu. Komisya ma się składać z 40 członków. Pod zastrzeżeniem przybrania, wybrano następujących członków do komisji: Behrenda, Schulze, Unruha, Lettę, Hoverbecka, Bartha, Crämera, Josepha, Benigsena, Höldera, Bluntschlega, Metza, Oetkera, Wiggersa, Pfeifra, Müllera, Langę, Viewega, Friesa, Oberländera.

Wejmar, 29. Września wieczorem. — Izba deputowanych zamknęła swoje posiedzenia. Było 213 członków obecnych. Przy-

jęto jednogłośnie wnioski w kwestyi związku handlowego: oświadczyć, że założenie państwa związkowego i pod względem handlowo-politycznym pierwszą jest potrzebą Niemiec, że aż do tego czasu unikać trzeba rozwiązania związku celnego nieodzownie potrzebnego dla Niemiec i że przy odnowieniu tego należy ulepszyć jego ustawę. Do komisji przybrano tymczasowo: Sybela, Loewe, Cetto, Völka, Bratera, Cichoriusa, Planka, Seegera, Probsta, Nebelthaua i Häussera.

Berlin, 29. Września. — Najj. Pan wyjechał wczoraj wieczorem do Baden.

— Budżetowa komisya zgromadziła się o godzinie 11ej i przybyli na jej posiedzenie ministrowie Bismark Schoenhausen i Roon. Rozbieżność w kwestyi, czyli po oświadczeniu dzisiejszem rządowi, czyli konstytucyjny budżet na rok 1863 może być uchwalony przed rozpoczęciem roku etatowego. Ministrowie oświadczyli w ciągu rozpraw, że sejm będzie zwołany w czasie konstytucyjnym oznaczonym (od 1. Listopada do 15. Stycznia), czyli na początku lub na końcu tego czasu, jeszcze nic pewnego nie postanowiono. Rząd ma zamiar »ciche« to starcie ukończyć i uważa czas aż do zebrania się sejmu za zawieszenie broni. Z tego powodu wstrzyma się od roztrząsań głębiej zachodzących pytań. Niebyłoby to niepodobieństwem, aby już teraz obradowano nad etatem na rok 1863, ale rząd ma na celu pokój i porozumienie się, trzeba przeto powody obecnego nieporozumienia uchylić. Wskutek tego potrzeba przerobić etat wojskowy i przedłożyć prawo organizacyjne, a na to potrzeba dłuższego czasu. Komisya postanowiła potem wyznaczyć czas na przysposobienie wniosków i odroczyła się do jutra po południu godziny 6.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 21. Września. — Zewsząd słyszymy skargi na niczem nieusprawiedliwioną samowolność w przetrucaniu nauczycieli z jednego końca Królestwa na drugi, niby to dla dobra służby, a rzeczywistość albo dla lepszego uposażenia ulubieńców rządowych, albo dla tego aby zerwać węzły między młodzieżą a nauczycielami już ją znającymi. Wiadomo, że profesorowie są u nas najgorzej płatnymi urzędnikami, że pensya ich zaledwie wystarcza na bardzo skromne utrzymanie samego siebie, i to przy wielkiej oszczędności, obarczonemu zaś liczniejszą rodziną nawet najędźniejszego utrzymania niezapewnia przy wygórowanych cenach mieszkań, usług i żywności. Taki szukać już musi, dla zachowania siebie i swoich od głodnej śmierci, pomocy w dawaniu lekcji prywatnych, przyjmowaniu uczniów na stancję, lub innego tego rodzaju zarobku, co się dzieje czasem z uszczerbkiem obowiązków publicznego nauczyciela, lecz bez uszczerbku sumienia, gdyż wolno każdemu ocalić się ucziwą pracą od głodnej śmierci. Otóż profesorom takim wiele zwykle zależy na miejscowości, do której przywykli, w której się osiedlili, zagospodarowali, zaznajomili, gdzie pozyskali sobie zaufanie rodziców i miłość

uczniów. Nie jeden z tak zasiedziały kupił sobie domek w miasteczku dla zmniejszenia kosztów opłaty komornego. Tymczasem dzisiaj bez żadnego powodu przeprowadzać się muszą z całymi rodzinami i gospodarstwami o 50 mil, jak np. z Hrubieszowa do Wielunia, z Pińczona do Suwałk, a z Suwałk do Piotrkowa. Cóż na tem np. oświacie publicznej zależy aby p. A. wykladał matematykę w Piotrkowie, a p. B. żeby ją wykladał w Suwałkach, lub nawzajem? Nic nie skorzysta przez to szkoła nie zyska młodzieży; cierpią tylko i zniechęcają się nauczyciele, a cieszy się samowolność, że może przerzucać ludzi z miejsca na miejsce jednym pociągami pióra, lub czyni zadość przyczynie wyżej wskazanej.

Kandydaci do przyszłego instytutu politechnicznego, muszą jechać do Puław dla złożenia egzaminu. Nie jeden ostatniego rubla wyda na tę podróż, nie mając pewności, czy egzamin wykaże w nim kwalifikacje wymagane na kandydata i czy ta podróż nie będzie dla niego próżnym zmarnowaniem czasu i grosza. Położenie ubogiej, pracowitej, chętnej do nauki młodzieży jest istotnie trudne, a utrzymanie ich choćby najtańsze w Puławach dla niemożności zarobku najzupełniej niemożliwe. Znamy uzdolnionych profesorów, których w wykładzie pewnych przedmiotów niełatwo zastąpić można, i którzy ofiarowanych sobie katedr w Puławach przyjąć nie chcieli. Dyrektor tegoż instytutu dotąd nie mianowany.

Natomiast mianowano już przełożoną instytutu Maryjskiego wychowania panien. Cały program tego wychowania, w którym »miłość ojczyzny z wiernością dla tronu« mają być wpajane w serca wychowanek i godzone w ich sumienia, cały ten program, w którym dużo słów a mało treści, jest samołowką na dobrodusznych a nie nauczonych doświadczeniem rodziców, którym firma rządowa imponuje, których nadzieja oszczędnego wychowania uwodzi. Dotąd dopiero siedm uczennic znajduje się w tym instytucie.

Mamy obecnie w ręku opis 60 przeszło obywateli, których wywieziono z prowincyj dawniej zabranych w głąb Rosyi i na Sybir bez śledztwa, sądów i wyroków. Jest to zaledwie dziesiąta część ludzi wygnanych w ten sposób z tamtych prowincyj polskich przez samowolność policyjno-wojskową. Są w tej liczbie księża katolicy, wywiezieni bez funduszy i bez sposobu utrzymania porzuceni w różnych stronach Rosyi i Sybiru; młodzież zaś powiększej części przeznaczona do wojska, na najsrozsza kaźń duszy i ciała; niektórzy do ciężkich robót, jak Jelowiecki Marcin z Wołynia za postawienie krzyża; starzy osadzeni po miastach na głodną kłaczę. A za co? Oto za pieśń, za modlitwę, za znak Zbawiciela postawiony na chrześcijańskiej przeciw ziemi. Są pomiędzy wywiezionymi i prawosławni, jak Kawczeńko, Kryłowski, Hołajkowski i Marujew.

Według krążących wieści, hr. Andrzej Zamoyski zdrowo zajechał do Petersburga w towarzystwie swego syna hr. Stanisława i nieodstępnie towarzyszącego im adjutanta Sierżputowskiego. Adres, za który odpowiadać ma hr. A. Zamoyski, przyjmują i podpisują wszyscy. Podobny adres, jak się dowiadujemy, miała podpisać Litwa.

W ciągu tego tygodnia aresztowano dwóch robotników z fabryki zapalek chemicznych Hirszenfelda i kilku z litografii Fajansa, po odbyciu najcięższej rewizji w mieszkaniu i zakładzie. Cz.

— Dwa wydziały szkoły głównej w Warszawie, prawny i matematyczny zamierzają otworzyć w Październiku, gdy medyczny, tworzący dotąd oddzielną szkołę, a teraz mający stanowić wydział medyczny szkoły głównej, już od paru lat jest otwarty. Wydział filozoficzny nie jest jeszcze obsadzony profesorami; chociaż bowiem komisya oświecenia łatwa jest dosyć do nominowania nauczycieli i tymczasowo zapewne nadzwyczajnymi profesorami mianuje uczniów przed parą miesiącami wydoktryzowanych, jednak samowolność policyjna władająca w Warszawie i która sztych w wszelkich praw indywidualnych, i w obec której nie ma ani bezpieczeństwa osobistego, ani wolności indywidualnej, a tym mniej wolności słowa, nadto brak swobody w wykładzie nauk, sprawiają, iż wielu zdolnych i wykształconych specjalnie ludzi wahało się przyjąć zawezwania lub podać się na profesorów.

O wręczeniu uroczystem nominacji świeżo mianowanym profesorom lub mającym pełnić obowiązki profesorów na wydziałach prawnym i matematycznym i zainstalowaniu ich zamieszcza Dziennik Powsz. z 23. t. m. w części urzędowej następujące doniesienie:

»W dniu wczorajszym, w gmachu komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, odbyła się instalacja dwóch wydziałów szkoły głównej, do których tak dziekani jak i dostateczna do rozpoczęcia czynności liczba profesorów, zostali już zamianowani, to jest wydziału fizyko matematycznego oraz prawa i administracji. Akt ten rozpoczął p. o. dyrektora głównego następującą przemową:

»Z uczuciem głębokiego wzruszenia witam w Was Panowie, pierwszy zawiązek szkoły głównej. Podziękowanie wyrazić przedewszystkiem muszę za gotowość z jaką mężowie znani krajowi z długoletnich prac i zasług, przyjęli obowiązki dziekanów, z zaufaniem z jakim ludzie naukom się oddający, z najodleglejszych okolic na moje wezwanie przybyli, by zająć trudne i ważne stanowisko profesorów.

Pieczolowitości i światłu Waszemu Panowie, oddaję tę nową instytucję, powierzam młodzieży pragnącą nauki. Jestem pewny, że zadanie Wasze bez przeszkód i z najistotniejszym dla kraju pożytkiem spełniać będziecie. Pomyślny rozwój naszej szkoły cieszyć będzie dobroczynnego monarchę, który jej byt nadał. W dostojnej osobie JCW. w księcia namiestnika, znajdzie szkoła życzliwego opiekuna. Rząd, u steru którego stoi mąż pragnący szczerze rozszerzenia oświaty w kraju, otoczy tę nową instytucję całą swą troskliwością. Własne grono wasze zapewni jej konieczne żywioły życia i kwitnienia, podawszy sobie ręce w imię jednej sprawy, starsi przekażą tradycje nauki młodszym, ci zaś podejmą świeżymi jeszcze siłami, ważne zadanie przyswojenia rodzinnej niwie nowych nabytków umiejętności. W różnych gałęziach nauki pracując, spoty-

kać się ciągle i wspierać będziecie, przekonując się zawsze, że prawda jest jedna, choć różne do niej drogi wiodą.

Oby w naszej szkole było jak w rodzinie, gdzie różnica wieku, zawodu, rodzaju pracy, łączą się w jednym najwyższym celu.

Mam nadzieję, że pojmując wielkie zadanie, jakie ma szkoła nasza, zgromadzi się koło niej wszystko, co stanowi inteligencję i chlubę kraju naszego.

We mnie, wierzajcie Panowie, znajdzie szkoła główna zawsze gorliwego współpracownika i życzliwego przyjaciela.«

Następnie doręczył każdemu z zamianowanych właściwą nominację i od wstępujących po raz pierwszy do służby rządowej w Królestwie prawem przepisana przysięgę odebrał.

Po odbytej instalacji, dziekani i profesorowie obu wydziałów, przedstawieni zostali przez p. o. dyrektora głównego naczelnikowi rządu cywilnego.«

— Ogłoszono urzędowo program wstępnych egzaminów do szkoły głównej, nie donosząc jednak kiedy się te egzamina rozpoczynają i kończą, oraz kiedy się rozpocząć mają nauki na trzech wydziałach szkoły głównej. Doniesienie urzędowe o programie egzaminów brzmi:

»Komisya rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Przywołując do skutku przepis art. 308. ustawy o wychowaniu publicznym, podaje do wiadomości powszechnej następujący program egzaminu wstępnego do szkoły głównej:

Kandydaci do szkoły głównej powinni:

1) Umieć tłumaczyć prozaików łacińskich: Korneliusza Neposa, Cezara, Salustiusza i Liwiusza, z poetów zaś Wirgiliusza i Owidiusza oraz zrobić na piśmie wypracowanie w języku łacińskim.

2) Zrobić dwa wypracowania w języku polskim, jedno na temat z gramatyki, drugie na temat z historii literatury polskiej.

3) Przetłumaczyć z łatwością zadany ustęp bądź z prozaika, bądź z łatwiejszego poety rosyjskiego.

4) Odpowiedzieć na zapytania z geografii i historii powszechnej, w zakresie dla gimnazjów przepisany.

5) Dowieść twierdzeń i rozwiązać zagadnienia przez egzaminujących zadane z geometrii, trygonometrii i algebry, aż do zrównań stopnia drugiego.

Oprócz tego pragnący uczęszczać na prelekcje fakultetu filologiczno historycznego, winni będą złożyć egzamin z języka niemieckiego i francuskiego, w zakresie dla języka rosyjskiego wskazanym.

Warszawa, d. 22. Września 1862.

Za dyrektora wydz. ośw., wicedyr. (podp.) Przystański.«

— Czytamy w tymże Dzien. Powszechnym:

»Dyrektor instytutu politechnicznego i rolniczo leśnego w Nowej Aleksandryi (w Puławach). Podaje do wiadomości, że komisya rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego postanowiła, aby odtąd tak w szkole wiejskiej w Burakowie, jako też w szkołach rolniczych w Niegłosach pod Płockiem i w Radomsku kształcących niższych oficyalistów wiejskich, rok szkolny rozpoczynał się z dniem 1. Lipca i dzielił się na dwa półroczia, zaczynające się na św. Jan i Nowy rok. Nadto w myśl działy IV. o wychowaniu publicznym, komisya rządowa poleciła przyjmować we wszystkich tych szkołach na eksternów młodzież z okolicznych zabudowań, w takiej liczbie, jaką lokale szkolne pomieścić zdołają. Przychodzący do szkoły nie wnoszą żadnej szkolnej opłaty, lecz razem z pensjonarzami winni brać udział w zajęciach gospodarskich odbywanych w polu pod nadzorem nauczycieli.

Nowa Aleksandrya, d. 18. Września 1862.

W zast. dyrektora Okniński. Sekr. inst. Erlicki.«

Francya.

Paryż, 27. Września. — Margrabią Lavalette w przyszłym tygodniu uda się do Biarritzu a ztamtąd do Hiszpanii. Gdy napróżno wyczerpał wszystkie środki dyplomatyczne, aby spowodować rząd papieski do pogodzenia się z zapatryowaniem się cesarza na sprawę rzymską, przeto nie powróci już więcej jako poseł do stolicy apostołskiej.

— Constitutionnel wątpi o zwycięstwach odniesionych przez unionistów nad konfederatami. Mówi bowiem, że dom jeden handlowy w Liwerpolu otrzymał depezę, iż Mac Clellan po bitwie cofnął się do Wasyngtonu.

— Patrie powiada że jest upoważnioną do zbitcia wiadomości przez dzienniki austriackie podanej, jakoby tajemnie sprowadzano broń i amunicją do Księstw Naddunajskich.

— Panowie Persigny i Thouvenel starali się od dwóch miesięcy, aby wymóżyć na cesarzu ogłoszenie depeż Rzymu dotyczących. Dopiero Fould wyrobił w Biarritzu ogłoszenie tych depeż.

— Cesarz wróci do St. Cloud w d. 6. Październ.; tam ma się odbyć wielka rada ministeryalna, na której przedłoży p. Thouvenel odpowiedź na notę okólną Duranda. Podobno Thouvenel uzna twierdzenia Duranda nie tylko co do osnowy, ale jeszcze co do formy za usprawiedliwione.

— Wskutek wejścia do ministerstwa pruskiego p. Bismarka Schoenhausena upowszechniła się pogłoska w kołach cesarskich o zawarciu między Francją i Prusami sprzymierza zaczepnego i odpornego.

— Sekretarz kardynała Antonellego otrzymał rozkaz do opuszczenia Rzymu w 2ch godzinach, ponieważ wyjawiał depeże rzymskie.

— Independance Belge podaje główne ustępny mowy, którą powiedział p. Wiktor Hugo na uczcie danej dla w Brukseli przez wydawców najświeższego jego dzieła »les Misérables.

Powtarzamy tu słowa wielkiego pisarza:

»Panowie! Wzruszenie moje jest nie do wyrażenia. Jeżeli mi zabraknie wyrazów bądźcie pobłażliwymi.

Gdybym miał tylko odpowiedzieć szanownemu burmistrzowi brukselskiemu, zadanie moje nie byłoby trudne; aby oddać część magistra-

towi tak zasłużenie popularnemu i miastu tak szlachetnie gościnnemu, powtórzyłbym tylko to co jest we wszystkich ustach i dość byłoby abym się stał echem: lecz jakże podziękować innym głosom wymownym i serdecznym, które przemawiały do mnie? Obok tych znakomych wydawców, którym zawdzięczamy płodną ideę księgarstwa międzynarodowego, rodzaj przygotowawczego węzła pomiędzy ludami, widzę tu zgromadzonych publicystów, filozofów, znanych pisarzy, ów zaszczyt literatury, zaszczyt cywilizowanego stałego ładu. Zmieszany jestem widząc się przedmiotem uroczystości tyłu inteligencji, widząc wyrządzone sobie honory, który niejestem niczem więcej jak uosobnieniem sumienia przyjmującego obowiązki i serca gotowego do ofiar.

Jakże mam podziękować wszystkim? Jakże uściśnić ręce wasze jednym objęciem? Sposób jest łatwy. Wy którzy tu jesteście, pisarze dziennikarze, wydawcy, drukarze, publicyści, myśliciele, cóż reprezentujecie wszyscy? Wszelkie siły inteligencji, wszelkie kształty jawności, wy jesteście duchem — legiã, jesteście organem nowego społeczeństwa, jesteście prasã. Wznoszę więc toast na cześć prasy! prasy u wszystkich ludów, prasy wolnej, prasy potężnej, pełnej chwały i płodnej!

Panowie! prasa jest światłościã świata społecznego, a we wszystkim co jest światłościã jest cząstka jakaś Opatrzności.

Myśl jest więcej niż prawem, jest ona oddechem człowieka. Mówić, pisać, drukować, wydawać, jest ze stanowiska prawa jednym i tem samem, są to koła rozszerzające się co chwila inteligencji w działaniu, są to brzmiające fale myśli.

Ze wszystkich tych kół, ze wszystkich tych promieni ducha ludzkiego, najdalej sięgającą jest prasa.

Każdemu uszczupleniu wolności prasy odpowiada uszczuplenie cywilizacji, tam gdzie wolna prasa jest powstrzymana, rzecz można że wstrzymanym jest pokarm rodzaju ludzkiego. Panowie: posłannictwem naszego czasu jest zmienić dawne podwaliny społeczeństwa, utworzyć prawdziwy porządek i zastąpić wszędzie rzeczywistością fikcyę. W tem przebudowaniu podwalin społeczeństwa będącym kolosalną pracą naszego stulecia, nic się nie oprze prasie, wywierającej swą siłę atrakcyjną na katolicyzm, na militaryzm, na absolutyzm, na epoki faktów i idei najwsteczniejszych.

Prasa jest siłą! dla czego? gdyż jest inteligencyą.

Jest ona żywą trąbą, gra hymn ludów i głośno zapowiada panowanie prawa, zwraca ona o tyle tylko uwagę na noc, aby powitać zorzę, odgaduje dzień, ostrzega świat.

Panowie! W wieku w którym żyjemy bez wolności prasy niema zbawienia. Błędna tylko droga, rozbita i nieszczęścia wszędzie!

Są dziś pewne kwestye, będące kwestyami wieku, stoją one przed nami i niemożna ich uniknąć. Niema środka, trzeba się o nie rozbić lub do nich się uciec. Społeczeństwo niepowstrzymane ku nim żegluj. Kwestye te są przedmiotem żalostnej ksiądzki, o której właśnie tak wspomniałem. Pauperyzm, parasytyzm, produkcyja i podział bogactw, moneta, krędyta, praca, płaca, uchylenie proletaryatu, zmniejszanie się stopniowo kar, nędza, schabienie się, prawo kobiety stanowiącej połowę rodzaju ludzkiego, prawo dziecięcia, które wymaga — mówię wymaga — bezpłatnego i obowiązkowego wychowania, prawo duszy, której się należy wolność religijna, oto są problemy. Z pracą wolną mają one światło nad sobą, są wykonalne, widać ich przepaści, ich wyjścia, można wziąć się do nich, wtargnąć w ich głąb. Gdy będzie je można dotknąć i przeniknąć, ocalą one świat. Bez pracy noc głęboka, wszystkie te problemy są zaraz straszne, widać ich wyżłobienia, można zmylić wnijście i społeczeństwo może się zbłąkać. Zgaście latarnię morską, a port stanie się skałą.

Panowie! z wolną prasą błąd jest niemożliwy, niema wahania się, niema ciemności na drodze żywota. Wpółśród problemów społecznych, owych ciemnych rozdroży, praca jest palcem wskazującym. Niema niepewności! Dążmy do ideału, dążmy do sprawiedliwości i prawdy. Niedość jest iść, lecz trzeba iść naprzód. Udać się nie jest to spełniać postępowanie, oznaczać krok nie postępując, dobre to tylko dla biernego posłuszeństwa, kroczyć nieokreślenie w cieniu, jest to ruch machinalny niegodny rodzaju ludzkiego.

Miejmy cel, wiedzmy dokąd idziemy, zastosowujmy wysilenie do skutku i niech w każdym kroku, który stawiamy będzie myśl, niechaj krok każdy łączy się logicznie z drugim i niech z myśli wynika rozwiązanie, niech prawo wieńczy zwycięstwo. Nigdy kroków wstecznych! Nie decyzya ruchu świadczy o próżni mózgu. Chcieć i niechcieć cóż nieszczęśliwsze? Kto się waha, cofa się i zwleka, nie myśli. Co do mnie równie nie przypuszczam polityki bez głowy, jak Włoch bez Rzymu.

Panowie! cóż jest dźwignią patriotyzmu? — prasa. Cóż jest postwachem podłego i zdrajcy? — prasa.

Wiem że prasa jest nienawidzoną, wielki to powód aby ją kochać.

Wszelkie nieprawości, wszelkie prześladowania, wszelki fanatyzm powstają na nią, lżą ją i spotwarzają jak mogą. Przypominam sobie sławną encyklikę, której kilka wyrazów pozostało mi w pamięci:

W tej encyklice papież współczesny nam Grzegorz XVI., nieprzyjaciel swego wieku, co jest nieszczęściem papieżów, mając zawsze obecną myśl dawnego smoka i zwierza z Apokalipsy tak mówił o prasie: »Gula ignea, caligo, impetus immanis cum strepitu horrendo.« Nie zaprzeczam, obraz jest podobny. Paszcza ognista, dymiąca, szybkość nadzwyczajna, hałas okropny.

Tak jest, to się lokomotywa przesuwająca, to prasa, to olbrzymia i święta lokomotywa postępu.

Gdzie ona zmierza? gdzie porywa z sobą cywilizację, gdzie garnie ludy ten bodziec potężny. Tunel jest długi, ciemny i straszny. Powiedzieć bowiem można, że ludzkość jest jeszcze pod ziemią, tak ją materia powleka i niszczy, tak przesady, zabobony i tyrania czynią w niej próżnię, tak ciemności spadają na nią. Niestety odkąd człowiek istnieje,

cała historia jest podziemna! nie widać w niej nigdzie promienia boskiego. Lecz w wieku 19., lecz po rewolucyi francuskiej jest nadzieja, jest pewność.

Tam, daleko przed nami, ukazuje się punkt jasny; zwiększa się, zwiększa co chwila: to przyszłość, to urzeczywistnienie, to koniec nędzy, to świt radości, to Kanaan! to ziemia przyszła, na której żyć będą obok siebie bracia, nad którą będzie tylko niebo! Odwagi więc dla świętej lokomotywy! odwagi dla myśli! odwagi dla umiejętności! odwagi dla filozofii! odwagi dla pracy, odwagi dla wszystkich — duchów! Zbliża się godzina, gdzie ludzkość, wyzwolona z tego czarnego tunelu 60ciu wieków zbalamucenia, stanie nagle twarz w twarz przed słońcem ideału; w olśnieniu wspaniałe swe skuteczni wyjdzie.

Panowie! jeszcze słowo! pozwólcie w waszem serdecznem pobłażaniu, oby to słowo było osobiste.

Być wpośród was jest szczęściem. Dziękuję Bogu, że mi dał w mojem życiu ponurem tę uroczą godzinę. Jutro wrócę w cień. Widziałem was, mówiłem z wami, słyszałem wasze głosy, ścisnąłem wasze ręce, wszystko to uniosę z sobą w moją samotność.

Wy moi przyjaciele z Francyi i inni moi przyjaciele, którzy tu jesteście, nie zdziwicie się, że do was ostatnie zwracam słowo; przed jedyndziesiąt laty widzieliście wyjeżdżającego młodzieńca, dziś znajdujecie prawie starca. Włosy zmieniły się, lecz serce nie.

Dziękuję wam, żeście sobie przypomnieli o nieobecny, dziękuję, żeście tu przybyli; przyjmijcie i wy młodsi, których imiona były mi zdale drogami, a których tu po raz pierwszy widzę, przyjmijcie głębokie moje rozczulenie. Zdaje mi się, że każdy z was przynosi mi z sobą cząstkę Francyi, zdaje mi się, że widzę z dusz waszych okolo mnie zebranych, płynącą jakąś wielkość i dostojność, podobną do światła, będącą uśmiechem ojczyzny.

Piję na cześć pracy, na cześć jej potęgi, jej chwały, jej skuteczności, jej wolności w Belgii, w Niemczech, w Szwajcaryi, we Włoszech, w Hiszpanii, w Anglii, w Ameryce! a za jej oswobodzenie gdzieindziej!

— Gazeta urzędowa włoska następnie odpowiada na artykuł p. Lagueronniëra w kwestyi rzymskiej i włoskiej, zamieszczone w La France:

»Dziennik zagraniczny La France traktując sprawę Włoch, proponuje zebranie kongresu dyplomatycznego, pod którego sankcyę ma być oddany projekt konfederacyi, któraby rozdzieliła Włochy na trzy części, na państwo północne, państwo południowe i państwo papieskie.

Niepojmujemy jak się to dzieje, że dziennik poważny proponuje Europie utworzenie Włoch, obalając monarchię i dzieląc na dwoje koronę, którą głosowanie powszechne i dzieło wieków włożyło na głowę monarchy, któremu powierzone są losy półwyspu.

Jedność monarchii narodowej nie może być podawaną pod sąd kongresów dyplomatycznych i pod eksperymentu utopijne, jakich próbować chcą pisarze, nieznający warunków kraju naszego. Jedność ta jest niezależną od wszystkich i od wszystkich, gdyż wyobraża zasadę, z której wpływają i do której dążą wszystkie pragnienia narodowe.

Największym wypadkiem wieku naszego jest zapewne utworzenie monarchii włoskiej, która się w ten sposób przedstawia, iż niemożna znaleźć w historii podobnego faktu. Ta więc monarchia uznana przez największe mocarstwa europejskie, będzie miała jak one, utrzymać się w najwyższym rzędzie i w miejscu jakie jej przynależała Opatrzność, oraz prawo publiczne i narodowe świata cywilizowanego.

Dyskusye odnoszące się do federacyi włoskiej, dyskusye, w których mają upodobanie niektórzy pisarze obcy, nie mają dla nas żadnego znaczenia. Włochy niewezmą nigdy udziału w kongresie dyplomatycznym dyskutującym ich jedność, lecz wezmą w nim udział, celem rozbiórki praw, jakie w całej pełni wpływają z tej jedności narodowej.

Monarchia nie może głośno nie przyznać, że konstytucyja jej nie jest jeszcze ustalona, że wykonanie praw, jakie jej przynależą, nie jest całkowicie uświęcone i że jej dzieło może tylko o tyle być skutecznem i zupełnem, gdy będzie miała Rzym za stolicę.

Przeszkody jakie według niektórych pisarzy stoją na zawadzie spełnieniu się naszych życzeń, wygładzą się jak się wygładziły przeszkody, które zdawały się sprzeciwiać zjednoczeniu rozmaitych prowincyj.

Papiestwo znajdzie się tak wolnem, tak panem siebie samego, a może bardziej jeszcze w królestwie włoskiem, niż dziś w własnym swem państwie. Nieszczęścia wielorakie, przepowiadane ciągle przez zbyt żywe wyobraźnię, zostaną tym sposobem uniknione.

Jedność Włoch będzie dla niepodległości papiestwa gwarancją pewniejszą i skuteczniejszą, niż konfederacya lub neutralność i autonomia dziedziny s. Piotra.

Włochy.

Margrabia Pepoli powiedział mowę w d. 25. Września przy rozdaniu nagród między szkoły rzemieślnicze w obec księcia Napoleona, królówiczy i ciała dyplomatycznego, która wielkie sprawiła wrażenie. Ustęp najważniejszy brzmiał: »jedność ojczyzny wymaga jedności nauki, która jest skutkiem pierwszej. Jedność ojczyzny odpowiada przekonaniu wszystkich. Błądzą ci, którzy sądzą, że jedność może być zburzoną lub rozbitą przez odrębnego ducha miejskiego lub odrębne interesa. Jedność dziś jest dumą i nadzieją wszystkich obywateli. Naprózno zwalcza ją namietność, bo ona z obyczajowej siły powstała i jest dojrzałym owocem nowożytnej cywilizacyi.« Potem chwalił księcia Napoleona, który Włochy jako drugą ojczyznę kocha. W końcu pochwalił Turyn za skromność, ponieważ żyć sobie to miasto złożyło stopień stolicy na ołtarzu ojczyzny, aby tylko ukończyć dzieło narodowe. Po tej mowie sypnęły się oklaski i pochwały na margrabiego Pepoli.

— Pan Nigra przybył do Turynu z Paryża w d. 25. b. m.

— Garibaldiemu lepiej. Dr. Partridge zdał sprawę komitetowi Ga-

ribaldeggo w Londynie na dniu 27. Września, że zapalenie uchylone i bo-
leści ustały. Za kilka miesięcy Garibaldi wstanie, chociaż sztywność nogi
pozostanie. Dr. Partridge opuścił już Spezyą i komitet londyński zam-
knął subskrypcyą.

Ameryka.

Skreśliliśmy wczoraj według dzienników amerykańskich pobieżny zarys
chwilowego położenia Unionistów po klęskach, jakich doznali w Wirginii
w ostatnich bitwach pod Mananas; i podaliśmy kilka niejasnych jeszcze
doniesień o tych bitwach. Dzisiaj zamieścimy uwagi jakie czynią dzien-
niki angielskie nad położeniem rzeczy na amerykańskim teatrze wo-
jennym i stanem wewnętrznym Unii. Daily News pisze pod tym
względem:

»Armia unionistowska musiała się cofnąć do szaniców pod Washin-
gton, lecz myniemy, iż atak na tę stolicę nie jest prawdopodobnym.
Wodzowie separatystowcy mają zapewne inne plany w myśli. 80 mil an-
gielskich, (około 15 mil geograf.) na północ od Washington leży Lees-
burg, na stoku łańcucha gór, który pod kątem prostym zgięty aż do
Potomaku dochodzi. Kilka mil od Leesburga na północnym brzegu rzeki
leży Poolsville; kilka mil wyżej nad Potomakiem jest Harpers-Ferry,
a na północ tego miasta Frederiks-City. To ostatnie zajęte już zostało
przez Separatystów, którzy przeszli przez Potomak. Przez to panują oni
nad koleją żelazną idącą w jedną stronę do Ochio, w drugą do Baltimory
i mogą przeciąć drogę posiłkom ciągnącym w Washingtonie od północy
i zachodu. Baltimora leżąca o 40—50 mil (ang.) na wschód od Frederik-
City, jest tylko powstrzymywana przez Unionistów siłą. Jest przeto nie-
bezpieczeństwo, że i to miasto może być wkrótce zajęte przez Separaty-
stów, a wówczas unioniści będą mogli otrzymywać posiłki w Washingto-
nie jedynie morzem. Przez zajęcie przestrzeni między Harpers-Ferry
a Baltimorą, Washington będzie zupełnie odosobniony; powstanie w tej
części Marylandu sprzyjającej separatystom, ułatwione, a prezydent Lin-
coln wraz z swoimi ministrami i rządem będzie musiał opuścić Washing-
ton i udać się do innego miasta. Washington wprawdzie nie jest zagro-
żony, gdyż statki kanonierskie mogą go długo zakrywać. Jest jednak
prawdopodobnym, że jeżeli liczna armia unionistowska nie ukaże się na
polu walki, wszelki przystęp do stolicy od strony łądu przecięty będzie
przez separatystów i unionistów, pozostaną z Washingtonem tylko zwią-
zki morzem.»

Times, który jest zachwycony klęskami unionistów, rozważając
stan rzeczy, czyni przypuszczenie, że nawet kraje północne wierne dotąd
unii, rozerwą się i rozdziela, zaczem skończoną będzie wojna z Stanami
południowymi, które się od unii oderwały. Dziennik ten pisze:

»Polityczna budowa północnych Stanów unii zaczyna drzeć we wszy-
stkich spojach pod ciosami wojennych nieszczęść. Od czasu ostatniego
zwycięstwa południa (separatystów), powódź nieszczęść wznosi się około
prezydenta i jego ministrów grożąc zatopieniem, a wojna domowa która
zaczęła się aby zmusić kraje południowe do powrotu do unii, przynosi
teraz pierwszy swój wielki rezultat polityczny, prawdopodobieństwo, że
rozerwie się nawet związek między północnymi krajami. Republikańskie
stronnictwo zaczyna w swych dziennikach uderzać i prawie odrzucać
rząd przez siebie stworzony. Dzienniki te oświadczają, że jeżeli rząd
unii nie będzie wzmocniony nowymi siłami i zdolnościami, sprawa Sta-
nów Zjednoczonych upadnie. Taka chwila zamieszania i chaosu otwiera
szerokie pole miejscowym i osobistym ambicyom. Na początku już tej
wojny wynurzył się śmiały projekt, aby oddzielić miasto Nowy Jork od
państwa i od unii, i ogłosić go wolnym miastem, tak iżby był dla ame-
rykańskiego łądu stałym tem, czem Hamburg jest dla Niemiec. Czy ten
projekt jest na zawsze porzucony?« pyta w końcu Times, któremu
zapewne i Anglii projekt taki sprzyjał.

Przybyli do Poznania dnia 30. Września.

BAZAR: Łubieńska z Kłaczyna, Chłapowski z Szoldr i Dydyński z Slowikowa.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Bayer z Golenczewa, Jüterbogk z Owieczok, Heinze
z Strumian, Schwarz z Grodziska, Eichler z Rathenowa, Heutschel z Sommerfeldu,
Bartsch z Wrocławia, Leuchtenberg z Kolonii, i Roth z Paryża.
HOTEL DU NORD: Siernicki z Polski, Genskorn z Strzelców, Sławski z Komornik, Ra-
dońska z Rzegocina, Mizgalski z Kościana, Stasiński z Konarzewa, Platen z Berina
i Schulz z Giechowa.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Strasburg z Czaznkowa, prob. Pawłowski z Ceradza
kośc., Wolf z Warszawy, Biermann z Bremen i Greibel z Helmstädt.
POD CZARNYM ORŁEM: Rudde z Berlina, Węsierski z Modliszewa, Radoński z Bie-
ganowa.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Jüngling z Amalienhof, Kleemann i Clausius z Prenz-
lau, Barendorf z Karlsruhe, hr. Kwilecka z Gosławic, hr. Kreuz, Radczewska i Kł-
bukowski z Polski.
HOTEL PARYSKI: Golec z Ruchocinka, Rychłowski z Węgorzewa, Kowalscy z Imiołek,
prob. Nowakowski z Krotoszyzna, Szyszka z Niepartu, Kowalski z Stawu, Raphael
z Lwówka, Friedländer i Kuttner z Nowego Tomyśla.
HOTEL BERLINSKI: Bernhard z Głogowy, Sternberg z Gniezna, Laiblin z Stuttgartu,
Wruck z Czarnkowa, Koszutski z Wargowa, Klepaczewski z Berlina, Jaskólski z Sko-
ków, Barcikowski z Słiwna.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Mützel z Grodziska, Zabiński z Wrześni, Körner z Ino-
wrocławia, Abrahamsohn z Barcina.
HOTEL EICHBORN: Sommerfeld z Uścia, Ehrlich z Pleszewa, Glass z Grodziska.
EICHNER BORN: Rosenstock z Leszna, Hagemann z Berlina.
POD TRZEMA LILIAM: Mittelstädt, Klinheil i Steeter z Rogoźna, Lewandowski z Rze-
gnowa, Rakowski z Obornik.
HOTEL KRUGA: Kühn z Bydgoszczy, Frerich z Wrocławia.

Zielonogórskie winogrona!

dobrze, na kuracyą stósowne, funt brutto 2½ do 3 Sgr. włącznie z opakowaniem, tudzież wszel-
kie gatunki smażonych i surowych owoców poleca za nadesłaniem kwoty pieniężnej

Handel owocami i parowa warzelnia owoców

Braci Neumann w Zielonogórze w Szląsku.

Na nadchodzącą zmianę mieszkań
polecamy nasze wozy do przewożenia mebli.

Berliner & Hirsch,
przy ulicy wielkich Garbar 32.

Grudzień Styczeń i Styczeń Luty 16⅙—⅓ tal.,
na Kwiecień Maj 16⅗—⅓ tal.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 29. Września 1862.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowi- zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	103⅓
„ z roku 1859	4½	—	108
„ z roku 1856	4½	—	102⅞
„ z roku 1853	4	—	99⅞
Oblig. długu skarbowego	3½	—	91⅞
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	90
dito miasta Berlina	4½	—	103½
dito „	3½	—	89¾
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	92¾
dito „	4	—	101½
dito Pruss Wschodnich	3½	—	88¾
dito Pomorskie	3½	—	91½
dito „	4¼	—	100⅞
dito W. X. Poznańskiego	4	—	104⅞
dito W. X. Poznańskiego	3½	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	99¼
dito Szląskie	3½	—	94⅞
dito Pruss Zachodnich	3½	—	88
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	99½
Obligacje miejskie II. Em. Pozn.	4	—	98
Obligacje prowincyjne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	38¾
Louisdory	—	—	110¼
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	115

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunku wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
22. Wrześ.	+ 2,0°	+ 12,2°	28, 2, 7	Półn. zach.
23. „	— 2,0°	+ 11,5°	28, 1, 3	Półn. zach.
24. „	+ 1,0°	+ 12,0°	27, 10, 8	Zachodni.
25. „	+ 3,2°	+ 14,5°	28, 0, 0	Zachodni.
26. „	+ 0,0°	+ 14,2°	27, 11, 8	Pół. wsch.
27. „	+ 9,0°	+ 13,5°	27, 11, 9	Zachodni.
28. „	+ 8,2°	+ 12,0°	28, 1, 5	Pół. wsch.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Po-
znaniu (Bazar) otrzymała na Wielkie Księstwo
Poznańskie i Prusy zachodnie debit

BIBLIOTEKI POLSKIEJ J. K. Turowskiego

wraz ze zeszytami na rok bieżący, którą poleca
jako jedno z największych i najpiękniejszych
przedsięwzięć księgarskich polskich, bo zawie-
rającą oprócz klasyków najradsze książki pol-
skie. Dzieła z tej Biblioteki mogą być nabywa-
ne całymi latami jak wychodziły i pojedynczo
wedle wyboru.

Katalogi Biblioteki Polskiej udzielają
się na żądanie i zamówienie.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Pozna-
niu (Bazar) poleca swój zapas **książek
szkolnych** dla gimnazyów, szkół realnych
i elementarnych, tudzież książki do nabożeń-
stwa **dla młodzieży katolickiej** i
wszelkie inne różnych wydań i różnych w opraw-
wach.

Sprzedż koni.

**W piątek dnia 3. Października
t. r. będą w Poznaniu,
w środę dnia 8. Października t.
r. w Lesznie**

a mianowicie w każdym mieście garnizonowem
około 6. koni wyranżerowanych publicznie sprze-
dawane. Licytacja odbędzie się:

**w Poznaniu na placu Dzia-
łowym** } z rana
w Lesznie przed odwachem } od go-
dziny 11½.

Cena kupna musi być natychmiast złożoną
w pruskiej monecie.

Leszno, dnia 17. Września 1862.

Król. 2. przyboczny pułk huzarów Nr. 2.

Poszukiwany jest rachmistrz do prowadzenia
rachunków, opatrzony w dobre zaświadczenia,
posiadający język niemiecki i polski. Zgłaszać
się można franco w **Sędzinach pod Bu-
kiem.**

Wiadomości handlowe.

Berlin, 29. Września.

Pszemica 64—76 tal.

Żyto na Wrzesień Paźdz. 51—50⅞—51¼
tal., na Paźdz. Listopad 49 tal., na Listopad
Grudzień 47¾—½—47¾ tal., na wiosnę 46
do ¼ tal.

Jęczmień wielki i mały 36—41 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 50—56 tal.

Rzep zimowy 102—106 tal.

Rzepak zimowy 100—104 tal.

Olej rzepiowy na Wrzesień i Wrzesień Paźdz.

14¼ tal., na Paźdz. Listopad 14⅝ tal., na
Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń 14¼ tal.,
na Grudzień Styczeń 14¼ tal., na Kwiecień Maj
14¼—⅙ tal.

Olej lniany 15 tal.

Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. 17⅔
do 1¼—½ tal., na Paźdz. Listopad 16⅓—⅝ tal.,
na Listopad Grudzień 16¼—⅓ tal., na